

Pierwsza Wileńska Spółka Win i Przetworów Owocowych
ul. Wileńska 36 i Piłsudskiego 2. Tel. 886.

„RAJSKIE JABŁUSZKO”

Jednocześnie z tem poleca się wina wytrzymałe agrestowe o niezrównanej dobroci i smaku.

podaje do wiadomości, że
NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA
wypuściła nieznaną na rynku
miejscowym gatunek wina

które na pokazie win
w Warszawie, zwróciło
na siebie uwagę
znawców.

ECHA KRAJOWE

Uroczystość poświęcenia Star. w Mołodeczynie

We wtorek 12 kwietnia o godz. 14 przybyli do Mołodeczyna na uroczystość otwarcia i poświęcenia Starostwa Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz, J. E. ks. Biskup Bandurski, Prezes Dyrekcji Kolejowej inż. Słazewski, Prezes Izby Skarbowej p. Malecki, Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Łączynski oraz z Urzędu Wojewódzkiego Naczelnicy Wydziałów p.p. Kirtkalis i Dworakowski, Dyrektor Robót Publicznych inż. Sita-Nowicki i Komendant Wojewódzki P. P. inspektor Praszalowicz. Równocześnie przybyli do Mołodeczyna Starostowie z Osmiany p. Kowalewski i z Wilejki p. Nitowski, ponadto liczni przedstawiciele ludności z powiatu Mołodeczyńskiego.

Po przybyciu pociągu na stację Mołodeczno do wagonu weszli Kierownik Starostwa Mołodeczyńskiego p. Suchorski i Komendant Powiatowy Pol. Państw. i złożyli p. Wojewodzie raporty służbowe. Po wyjściu z wagonu przybyłych gości, powitał p. Wojewodę wójt gminy Mołodeczyńskiej, doręczając chleb i sól poczem wszyscy udali się do nowo-ubudowanego gmachu Starostwa.

Przy wejściu do gmachu starostwa w imieniu Komitetu przyjęcia przemówił p. E. Chelchowski, poczem J. E. ks. Biskup Bandurski dokonał aktu poświęcenia, po którym nastąpiło uroczyste zaprzysiężenie sołtysów z całego pow. Mołodeczyńskiego.

Po krótkiej przerwie p. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie przedstawicieli władz udał się do lokalu Sejmiku Mołodeczyńskiego, gdzie otworzył pierwsze posiedzenie Sejmiku dłuższym przemówieniem. W przemówieniu swym p. Wojewoda poruszył najważniejsze zadania samorządu w powiecie, dotyczące podniesienia kultury rolnej, uporządkowania dróg kołowych i budownictwa szkolnego, przyczem podkreślił konieczność gospodarki oszczędnej, opartej na zasadach samowystarczalności i na konieczność koordynacji prac Sejmiku Mołodeczyńskiego z sąsiednimi powiatami w dziedzinie realizacji poczynań, przekraczających siły jednego powiatu. W imieniu Sejmiku członek tegoż p. Józef Gan złożył p. wojewodzie podziękowanie za jego trudny na uruchomienie Starostwa Mołodeczyńskiego, poczem p. wojewoda udzielił głosu staroście wilejskiemu p. Nitowskiemu, który, jako b. przewodniczący sejmiku podziękował zebranyemu radnym za dotychczasową owocną pracę. Z kolei zabrał głos kierownik starostwa mołodeczyńskiego p. Suchorski i w charakterze przewodniczącego wydziału powiatowego złożył na ręce p. wojewody zapewnienia gotowości sejmiku do dalszej pracy nad podniesieniem dobrobytu powiatu.

Następnie na wniosek p. Suchorskiego wysłano depeşe okolicznościowe do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Prezesa Rady Ministrów, Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 17-jej Wojewoda Wileński w towarzystwie ks. biskupa Bandurskiego i przybyłych na otwarcie Starostwa gości, udał się do lokalu Domu Ludowego, uru-homicznego w tym dniu przez Polską Macierz Szkol-

na.U wejścia do Domu p. Wojewoda został powitany przez prezesa miejscowego koła P.M.S. dyr. Jacuńskiego.

O godz. 6-jej w gmachu Starostwa, w mieszkaniu Starosty odbył się bankiet, wyodany z okazji otwarcia Starostwa przez społeczeństwo powiatu Mołodeczyńskiego na cześć przybyłych gości.

O godz. 21 m. 30 p. Wojewoda odjechał do Wilna.

Konferencja wychowawcza T. N. S. W.

W dniu 6 kwietnia odbył się kolejny odczyt z cyklu „Dom i Szkoła”, wygłoszony przez prof. A. Narwojsza, a poświęcony zagadnieniu wychowania obywatelskiego w domu i szkole.

Stwierdziwszy pogłębienie i rozszerzenie zainteresowania w dziedzinie zagadnień wychowawczych w ostatnich czasach, szanowny prelegent daje krótką charakterystykę epoki współczesnej i zaznacza, iż na plan pierwszy wysuwa się obecnie zagadnienie wychowania obywatelskiego. Podstawą jego jest wchowanie charakteru przyszłych obywateli, a konieczność takiego wychowania stwierdza ją jednomyślnie nie tylko twórcy pedagogiki społecznej jak Förster, Kirszensteiner i inni, lecz także pisarze polscy od Modrzewskiego poczaszwy, poprzez Słazycę, Komisję Edukacyjną aż do Szczepanowskiego.

Dzisiejsza konstytucja wymaga od obywateli wyjątkowej kultury moralnej; rozwinać ją winna szkoła przez postawienie przed oczyma wychowanków zadania, jakie ma do spełnienia naród i państwo. Nie chodzi o jakąś misję romantyczną, ale o realizację konkretnych celów, które przysły obywatel powinien znać i niemi się zająć.

Szkoła ma wielkie trudności, wypływające z konieczności jednoczesnego nauczania i wychowania; mimo wszystkie zarzuty, jakie przeciw niej słyszeć się dają, szkoła obecna do pewnego stopnia także uspołecznia i urabia w wychowankach dodatnie cechy charakteru, a zwalcza tradycyjne wady narodowe, brak karności, skrajny indywidualizm, wstręt do handlu, niepunktualność i t. p. Walek tę prowadzi szkoła przez cały szereg organizacji, liczących obecnie 15 typów, jak Bratnia Pomoc, Harcerstwo, gminy szkolne, Sodalija Maryjńska i t. p. Organizacje uczniowskie jednak mają i strony ujemne, jak dyktantyzm, formalistykę i biurokracyzm, wielomówstwo, kłótniwość i t. d.

Prace nad kierowaniem organizacyj są tem trudniejsze, iż Polska nie może korzystać z gotowych wzorów angielsko-amerykańskich, a musi wypracować swoje, dostosowane do naszego charakteru narodowego.

Dom może i powinien współpracować ze szkołą, tępić wady i rozwijać cechy dodatnie, konieczne do przyszłego życia obywatelskiego; dom powinien interesować się pracą społeczną młodzieży na terenie szkoły i w miarę możliwości dawać inicjatywę i poparcie moralne.

Zalować należy, iż rodzice stawili się niechętnie na odczyt poruszający tak ważne zagadnienie, opracowany nadzwyczaj starannie, zajmujący, a przenikliwy duchem gorącego umiłowania młodzieży. A. K.

Na Święta
pijcie jak zawsze jedynie oryginalny
Cognac J. & F. Martell.

Polski Skład materiałów aptecznych, perfumeryjnych i kosmetyki
Eug. KUDREWICZA i S-ki
w Wilnie, ul. Mickiewicza 26
Poleca na święta ogromny asortyment wyrobów perfumeryjnych i kosmetycznych firm Krajowych i Zagranicznych. Wszelkie artykuły gospodarcze. Towar pierwszorządny. Ceny umiarkowane.
Dewiza firmy: DUŻY OBRÓT—MAŁY ZYSK.

Fakt—nie reklama!!!
Podajemy do wiadomości, iż na nadchodzące święta sklepy nasze zostały zaopatrzone w kilka wagonów świeżych najwykwintniejszych, gustownych malinowych.

Pomarańcz, mandarynek, cytryn
znanej i wszechwiatowej marki
„A. Montaner & ses Fils Catania”
które wobec święta oraz umożliwienia spożywania przez szerokie warstwy konsumentów będą sprzedawane po cenach najtańszych:

Pomarańcze 180—mniejsze—po 25 gr. sztuka
150—średnie — 35 „ „
100—większe — 45 „ „
80—największe— 55 „ „
Mandarynki soczyste, słodkie po 30 gr. sztuka
Cytryny męskie po 12 gr. sztuka

Sprzedż odbywa się w następujących owocowo-gastronomicznych sklepach:

- 1) T-wo „Agrumaria” skl. Nr. 1 zaul. Oszmiański 1.
- 2) „Wszystk. Święt. Nr. 17.
- 3) „Sraszuna Nr. 17.
- 4) Zawalna Nr. 34.
- 5) Januszewicz, ul. Zamkowa 20-a.
- 6) F-ma Węciewicz, ul. Mickiewicza 7.
- 7) D-H. Banel, ul. Mickiewicza 23.
- 8) Gesajts, Mickiewicza 37.
- 9) I-sza Wileńska Spółka Win, Wileńska Nr. 36.
- 10) Zwiedryński, Wileńska 28.
- 11) Br. Gołębowski, Trocka 3.
- 12) M. Sakier, Wielka 45 (obok rybn. sklepu Gurwicza).
- 13) Skł-p kolonjalny Wajn, W. Pohulanka 9.
- 14) Kalita i Zabłocki, ul. Wielka 19.
- 15) Niemirycz (daw. Stepkowski), ul. Mickiewicza 20.
- 16) J. Gluszenko, ul. Mickiewicza 26.
- 17) Sora Szer, ul. Rudnicka 11.
- 18) S. Lewin, ul. Sadowa 13.
- 19) Ch. Rubinsztejn, ul. Zarzece 19.
- 20) Jos. Kagan, ul. Mickiewicza 44.
- 21) G. Kaplan, ul. M. Stefańska 22.
- 22) G. Kozioł, Wileńska 25.
- 23) Piotr Ławiański, Zamkowa 20.
- 24) I. Szapiro, sklep owoc. W. Pohulanka 18.

Z poważaniem
T-wo „AGRUMARIA”.

Podziękowanie
Sodalija akademickich U. S. B. składa serdeczne podziękowanie pp. J. Sumorokowej, K. Święcińskiej i W. Jodce za tak skawny udział w koncercie na rzecz zjazdu. Pp. M. Malinowskiej, K. Abramowiczowej, A. Stolyhawy za pomoc w organizowaniu powyższego koncertu.

Na święta! poleca my krajowe i zagraniczne
Wina stołowe: Deserowe, Rysling, Sauternes, Barsac, Graves, Sie Croix du Mont Chateau, Igueum.
Wina dla przyjęć: Portwein, Madeira, Xeres, Malaga, Marsala, Muskat, Węgierskie, Vermouth, Lanite, Pontet Canet, Wódki i Likier
Oraz: **BRACIA GOŁĘBIOWSCY**
TROCKA 3. TELEFON 757.

Wielka sprzedaż przedświąteczna
polecamy WIELKI WYBOR TOWARÓW
perfumeryjnych kosmetycznych galanterijnych
krajowych i zagranicznych firm
Najnowsze kreacje francuskich firm: „KORONA” (zapach: Tabaque blond, Nareisse noire i in.)
Cetain, Houbiguan, Coty, Letherie i inne.
Aparaty do golenia „GILLET” nowych konstrukcji.
PRZEDMIOTY GOSPODARSTWA DOMOWEGO:
Opłatki do pieczywa. Oliwa niefajka, Esencja octowa, Szaftau, Vanilia, Kardamon, Goździki, Cynamon, Farbka i lakier do jaj
Mastika do podióg i t. d.
CENY UMIARKOWANE
T-wo J. B. Segall S. Akc.
1) Trocka 7, tel. 542
2) Ul. Zamkowa 26, tel. 1023, (naprz. Kośc. Św. J. na).
3) Ul. Mickiewicza 5, tel. 873.
4) Róg Rudnickiej i Zawalnej 20/52, tel. 612.

Modne, Trwałe, Eleganckie
CZAPKI i
KAPELUSZE
są do nabycia w firmie
E. MIESZKOŃSKI, Mickiewicza 22.

D-H. «Bławat Wileński»
Wilno, Wileńska 31. Tel. 3-82.
SUKNO i BŁAWAT—wybór wielki.
Garnitury męskie, uczniowskie i płaszcze robione na zamówienie z naszych materiałów za gotówkę i na raty.
Firanki od zł. 1,60 metr.
Na prowincję wysyłamy towary za pobraniem pocztowym.

Pierwszorządny Zakład Krawiecki
L. Kulikowskiego Mickiewicza 33-a.
Przedświąteczna wyprzedaż!
Poleca gotowe ubrania i palta, wykonane we własnej pracowni.
Otrzymało na sezon wiosenny duży wybór najmodniejszych materiałów. Przyjmują się obstalunki na po święta z własnych i powierzonych materiałów.

Wina owocowe
od 2,20 do 3 zł. za but.
WINA oryginalne:
Francuskie, Węgierskie, Hiszpańskie, Włoskie.
WINO lecznicze St. Raphael
MIOD staropolski
Wódki, likiery, koniaki
firm: krajowych i zagranicznych.
Porter i piwo.
Duży wybór. — Ceny niskie.
Poleca
K. Węciewicz
Wilno,
Mickiewicza 7, telefon 1062

SŁYNNA
WRÓZKA - CHIROMANTKA
prawnuczka Lenorman, która wróżyła Napoleonowi, Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. Kto chce poznać przyszłość, należy pośpieszyć, ponieważ wkrótce wyjeżdża, lub zupełnie przestaje wróżyć. Ul. Miłkowska 21 m. 6, schody na prawo. (Zarzece) naprzeciw Krzyża

NOWOŚĆ! PANIE GOSPODYNIE!
Formy do pieczenia bab „Luks” oraz formy do tortów, legumin, mazurków, twarogu (paschy), Maszyny do cięcia, migdałów, moździerze i sprzecz do lukrowania.
Nakrycia stołowe i t. p. w dużym wyborze poleca
Stanisław Krakowski
Wilno, Wielka 49.
Vis a vis Św. Kazimierza.

Podziękowanie.
Wszystkim osobom, które opiekowały się córką moją, s. p. Stefanją w czasie Jej choroby oraz tym, które wzięły udział w Jej pogrzebie składam staropolskie „Bóg zapłać”
W szczególności zaś wyrażam najserdeczniejsze podziękowanie: P.P.D-rom Stetkiewiczom wraz z personelem szpitalnym, inspektorowi szkolnemu, p. Wacławowi Jaworkowi wraz z w. yta-torem p. Eymontem, ks. prefektem Michałowi Walinkiewiczowi kierownicze szkoły powszechnej p. Lucji Hellwigowej wraz z gronem nauczycielskim oraz Koleżankom szkolnym s. p. córki mojej.
Głębokie, 11.IV 1927 r.
Roman Trędot.

Międzynarodowe Targi
w Poznaniu
od 1 do 8 maja 1927 r.

Wrażenia muzyczne.

Koncerty „fragmentów operowych” luźnie zestawionych, z punktu estetycznego nie dające się usprawiedliwić i tylko brak odpowiedniego teatru u nas oraz wyświeślenia publiczności do muzyki operowej zniewala do przyjęcia takiego surrogatu, jaki dała nam „Reduta”, zapraszając artystów warszawskich, nie dbając wcale o danie im stosownego akompaniatora. Tylko dzięki przytomności umysłu i dokładnej znajomości swych partyj, przesłizgiwali się oboje śpiewacy przez wciąż głośniejsze winy akompaniamentu niebezpieczeństwa i uniknęli w duecie z „Fausta” ostaczej katastrofy.

Znana już tutaj z występów gościnnych, artystka opery warszawskiej p. Julia Mechówna stwierdziła ponownie swym pięknym i ładnie wykształconym głosem i artystycznym wykonaniem nader korzystne wrażenie wczas pozostawione. Dość częste występy, uwieńczone powodzeniem, na estradach kieleckich p. Mieczysława Saleckiego dają możność śledzenia za pomyślnym rozwojem u-zdolnionego i obdarzonego ładnym głosem śpiewaka, któregośmy pierwsze kroki na drodze artystycznej zyciawie obserwowali. Tem więcej po-

czuwały się do obowiązku wskazania na niebezpieczeństwo, grożące artystyce przez wozowanie się na rozmaitych efekciarskich sztuczkach, jak: nadmierne przeciąganie fermat na wysokich nutach o intonacji nie zawsze bez zarzutu, lekceważenie rytmiki w celu rzekomo wyrazistej dykcji i t. p.—sposobikach zdobywania aplauzu bezkrytycznych słuchaczy, przez śpiewaków rutynowanych i odczuwających ubytek swych artystycznych walorów.

Wielki Koncert Religijny w sali Śniadeckich U. S. B. już tem samem był niezwykły, że zdołał—zawdzięczając niezmiernym zabiegom dyrektora prof. Władysława Kalinowskiego,—zgrupować do współdziałania śpiewaków z chórów: „Bazyliki”, „Echa”, „Ogniska Kolejowego” i innych, co stwierdzamy z żywą radością. Może po tak pomyślnym początku, dojdziemy do możliwości wykonywania dzieł takich, jak oratoria klasycznych, lub „dziewiąta” symfonja Beethovena?.

Tym razem program był skromniejszy, lecz wartościowy i wcale niełatwy. Najpierw chór męski „Echa” odśpiewał z bardzo chwałebnym, wykończeniem pieśni: Schuberta, Mo-

nuski i in., zdobywając rzetelnie zasłużone oklaski. Po przerwie, chór mieszany w ilości około 80 osób, wykonał hymn „Bogu Rodzica” w układzie ks. J. Surzyńskiego i „Pieśń wieczorną” Gounoda.

Najciekawszem było zakończenie koncertu pięknym utworem, a mianowicie „Stabat mater” J. Rheinbergera, kompozytora bardzo poważnego i zajmującego zaszczytne miejsce, zwłaszcza w gronie wybitniejszych twórców muzyki kościelnej. Słynie są jego liczne utwory na organy. Piękna, szlachetna melodyjność i mistrzowska technika kompozytorska, tak charakterystyczna dla Rheinbergera, występuje w „Stabat mater” w całej krasie. W partjach solowych śpiewali: profesorowa Skowrońska-Szmurłowa i pp. Malinowski i Nowicki rzetelnie przyczyniając się do pomyślnego wyniku artystycznego. Nader dzielnie śpisywał się chór, nawet w bardzo trudnej polifonii finału, wzbudzając daleko sięgające nadzieje na dalszy rozwój. Chciał brak kolorytmu orkiestrowego, nie dającego się zastąpić fortepianem i fisharmonją, uniemożliwił otrzymanie wrażenia zupełnego, jednak staranne wykonanie wzbudzało szczerze zadowolenie.

Z wielkiem zainteresowaniem wystuchaliśmy próbę generalną poranku niedzielnego, urządzanego w gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta. Szczególnie przyjemne czyni wrażenie ochoczość, z jaką młodzież uczęca się bierze udział w produkcjach, przeważnie bardzo zadawalniających, a często nawet nadspodziewanie udatnych. Chóry żeński-gimnazjum im. Ad. Czartoryskiego oraz seminarjum nauczycielskiego i męski gimn. Zyg. Augusta osobiście i połączone śpiewały bardzo układnie i z wyraźną dykcją, pod kierunkiem p. Stubiedy, który też prowadzi zapoczątkowaną orkiestrę smyczkową. Trochę większą już orkiestrą dęta kieruje p. Telmaszewski. Niewątpliwie, wielostronny korzyść muzycznie-kształcącą i moralną przynosi młodzieży zajęcie się zbiorową muzyką i dla tego z wdzięcznością należy zaznaczyć zasługi ciężko pracujących na tem polu.

W zrozumieniu ważności chwili obecnej, obchodzone w Żydowskim Instytucie Muzycznym stulecie zgonu Beethovena. Wykonawcami były wyłącznie siły uczniowskie, ze znacznym odczuciem stylu arcy mistrza kształconej, czego dowody złożyły dobrze grające cztery fortepianistki oraz

skrzypczacka i dwie śpiewaczki. Najdojrzalsze było wykonanie pierwszej części piątego koncertu, którego jednak temat główny nie miał dostatecznej majestatyczności, skutkiem przyspieszonego tempa.

Znany miłośnik muzyki i działacz społeczny dr. Cymbler odczytał referat, wyjaśniający znaczenie genialnego muzyka i obchodu ku jego uczczeniu.

Po wioletoleści niebytności tutaj, wystąpił z własnym recitalem pianista Józef Turczyński, którego, po raz pierwszy, miałem sposobność usłyszeć. Kapitałny program, jako też i rozgłos artysty, upoważnia do wymagań miary najwyższej i równie wielkich oczekiwań. Nie mówię o dużej technice, a szczególnie o wyborze grze palcowej, bo ta jest obecnie na estradzie najzupełniej obowiązująca, lecz w kantylemie mało śpiewności; tonowi, bardzo ładnemu w średnich i słabych stopniach dynamicznych, brak w forte pełnego bismienia oraz soczystości. Już samo uposażenie techniczne wskazuje na rodzaj repertuaru, najstosowniejszy dla wyśmienitego artysty, któremu najlepiej się udają utwory o delikatnie zarysowanych konturach melodycznych i nastrojowych

barwach harmonicznych społeczne muzyki opisowej, jak impresjonisty na „Rapsodia nea, olitańska” M. Castelnuovo Tedesco, lub wyborne zagranie Warjacje Liszta na temat Bacha „Weinen, klagen...” oraz „Kaprys” Paganini-Schumann.

Sonata appassionata Beethovena, szlachetnie ujęta naogół, nie miała potęgi w pierwszej części skutkiem zbytnej ruchliwości, nieopanowanej nerwowości i pochwianianiu jej monumentalnych linii. Jeszcze bardziej wzbudzające wątpliwości było wykonanie finału, którego „Allegro ma non troppo” grane było z taką predkością, zupełnie nadmierną, że na „Presto” w zakończeniu już nie wystarczało stopniowania; potężne akordy półmutowe były odrywane i nie brzmiały, a biegniki stały się niewyraźne, gdyż nawet świetne palce artysty nie mogły w tem tempie ich wygrać należycie. Cała sonata jakby zmalała i utraciła kształty posagowe.

Madnej obecnie obawie sentymentalizmu, którego wcale nie trzeba utożsamiać ze zdrowem i szczerem uczuciem, na podobieństwo innych pianistów młodego pokolenia—widocznie, ulega Turczyński, dla tego też jego wykonanie dzieł Szopena, całkiem refleksyjnie odczuwa się wytwornością i kryształową przejrzysto-

Reforma agrarna w Łotwie.

(patrz „Słowo” Nr. 85 z dn. 13 IV b. r.)

Rząd łotewski, znalazłszy się w posiadaniu olbrzymich obszarów ziemi, notabene bez należytego przygotowania, nie mógł z tem uporać się; o natychmiastowym rozparcelowaniu i mowy być nie mogło, a trzeba było na przede wykorzystać by grunty te nie leżały odległemu. Otóż zaczęło się wydzielanie z 1 rok małymi parcelami okolicznym mieszkańcom.

Nowi dzierżawcy tych gruntów myśleli ma się rozumieć, nie o zachowaniu urodzajności tej ziemi, a tylko o swoim zysku. Nikt z nich nie pomyślał by wywieść na wydzieloną działkę choć wóz obornika, lub worek nawozów sztucznych (wreszcie to zupełnie zrozumiałe bo termin dzierżawy był tylko roczny). Obszary się wydzielające działki przeważnie lmem, owsem, oziminy nikt nie siał, wyciekanie ziemi było fatalne. Cały urodzaj dzierżawca zwoził do swego gospodarstwa, nie nie zwracając tej ziemi. Rezultaty takiej gospodarki nie daly długo na siebie czekać — już po trzech latach gruntu zostały doprowadzone do stanu zniszczenia i zupełnego wyczerpania, a tylko właśnie w trzecim roku rząd zdążył przygotować dostateczny zespół pracowników i przystąpić do parcelacji w większej skali. Przewidywaliśmy, że rząd zajął się wynagrodzeniem potrzebnych mu ludzi oraz wejskowych, którzy brali czynny udział w walkach o niepodległość Łotwy; w ich ręce trafiły najlepsze dochodowe centra majątków, w ich ręce trafiło też 90 proc. wywłaszczonych miłnow. O tem, czy ci nowi właściciele mają pojęcie o rolnictwie, czy potrafią utrzymać gospodarke na poziomie kultury, o to nikt nie pytał. Wszystkie grunty, jakimi po za tem rząd rozporządzał, miały spełnić dwójkie zadanie: część ich musiała być użyta na skomasowanie gruntów włościńskich, reszta na formowanie oddzielnych zagród włościńskich. Dla ułatwienia nabywania ziemi rząd utworzył Bank Rolny, który przeprowadzał transakcje ziemia, wymagając od nabywców przy nabyciu wpłaty 25 proc. należności, resztę pozostawiając jako długoterminową pożyczkę przy stosunkowo niewysokim oprocentowaniu. Muszę zaakcentować, że chociaż rządowy wywłaszczony gruntu nie nie kosztowały, sprzedażna cena tej ziemi była dość wysoka.

Już przy pierwszych krokach na tej drodze wyjaśniło się, że nawet tak olbrzymi zapas gruntów, jakim rozporządzał rząd, głodu ziemi nie zaspoko. Postępowo tyle ogłoszeń od wsi o dodanie gruntów, tyle ogłoszeń o nabycie oddzielnych zagród, — że odradu widocznem się stało, iż rząd będzie w stanie zaspokoić tylko znikomą część zapotrzebowania na ziemię. Dla wiosek poddawano kawałki gruntów, ale za małe, aby należycie zwiększyć małorolne gospodarstwa, dać im możność skomarowania się i stworzenia samodzielnych, zdolnych do życia gospodarstw. Na każdą wydzieloną oddzielną zagrodę było dostawne kilkunastu amatorów. Zarządzone, by nowoformowane zagrody w gminach losowane wśród tych, którzy o nabycie ich ubiegali się, Los, jak często w życiu, okazał się i tu nie zawsze sprawiedliwym, — często los, dający prawo nabycia zagrody wyciągał ten kto już posiadał 6—8 hekt. ziemi, kto nie miał został z kwitkiem.

W ten sposób wywłaszczony gruntu zostały podzielone; ziemi do podziału więcej niema; niema już majątków ziemskich, które były solą w oku, pozostały tylko wsie, małe zagrody włościńskie i gdzie niedziele resztki, których czeka tenże los parcelacji na drobne zagrody. Dzieląc

dalej niema co. Gdzie się podział ten cały zapas wywłaszczonych gruntów? — Robi to wrażenie, jakby zapadł pod ziemię, a na wsi masy bezrolne i małorolne jak były, tak pozostały. Jest to bardzo i bardzo charakterystyczny objaw który dowodzi, że głodu ziemi żadną reformą rolną zaspokoić nie można, i że trzeba szukać jakiejś innej drogi, by wyjść z tego koła błędnego.

Jakież rezultaty dało konkretnie przeprowadzenie agrarnej reformy? Podniosło dobrobyt wsi? — Nie. Może podniosło kulturę rolną i wydajność wywłaszczonych gospodarstw? — Nie, a nawet duzo poziom kultury tych gruntów obniżyło. Według mnie daleko słuszniej byłoby to nazwać nie reformą rolną lecz kontrolną reformą, która kulturę rolną cofnęła wstecz na długi szereg lat. Przewidywaliśmy ten podział ziemi nie usunął plagi gospodarstw wioskowych — szlachownicy. Nowo powstałe gospodarstwa na zagrodach, plomijając, że często trafiały w ręce i u dzi, nie wspólnego z rolnictwem nie mających, nie miały dostatecznych zapasów pieniężnych by mogły pokryć koszty budowania nowej zagrody i należytego jej zagospodarowania, — potrzebnych zaś do tego zapomóg pieniężnych rząd nie był w stanie udzielić. Dość wysokie opodatkowanie, opłaty do banku (bo mało kto mógł nabyć zagrodę za gotówkę), często konieczność zwracania się o prywatne pożyczki na wysokie procenta, dla pokrycia niezbędnych rozchodów przy zagospodarowaniu na nowej zagrodzie, zmusza tych nowych właścicieli do wprost rabunkowego gospodarstwa: by opędzić wszystkie niezbędne opłaty, trzeba z tej ziemi wycisnąć wszystkie soki, a takie czynności jak brak dostatecznego inwentarza, dobrych nasion, fatalna uprawa i nadmiernie duża przestrzeń, zasiewana lmem, stale powodują zmniejszenie się jej wydajności, wyczerpanie. Nie przesadzam, że z czasem to się zmieni, lecz nim to nastąpi duzo, duzo wody upłynie.

Ośrodki majątków, które przeszły do rządu i zostały rozparcelowane przedstawiają okropny widok: wycięte parki, zdziczałe sady, budynki dworskie zniszczone w skutek braku wszelkiego remontu, lub rozbiórki na materiał. Pomimo woli nastawa się myśl — czy tak być powinno? Czy z tej racji, że przeszło to do ludu, trzeba było to wszystko zniszczyć, zniszczyć i te ślady pracy wielu pokoleń, zburzyć wszystko do fundamentów i na nowych podstawach budować gmach nowego ustroju?

Tu trzeba przypomnieć, że inflaty Policie były naszą placówką na prawym brzegu Dźwiny. Przy ogromnym szowinizmie i antagonizmie do wszystkiego co polskie, starano się wszelkimi środkami zaczerpć wśród wiejskiej ludności infantilny pogląd, że wszystko co polskie winno być zniszczone. Agrarna reforma dała szerokie pole do popisu w tym kierunku: my wyrzucili my ziemiąństwo, my dajemy wam ziemię, trzymajcie się nas; wróć panowie—odbiora ziemię—oto hasła, które ciemny lud na Inflantach można było otumaniać. By zatrzeć wszelkie ślady polskości na Inflantach, wydano rozporządzenie o przymusowej likwidacji przez obokrajowców swoich nieruchomości w Łotwie. W ten sposób zmusi się do zlikwidowania i resztek. Jasnym jest, że niedaleki czas, kiedy tam na wet ślad zaginie, że kiedyś byli Polacy. Może jedną z niezliczonych pamiętek pozostaną tam w Dźwiniu mogiły polskich żołnierzy, poległych na polach walki z bolszewikami w Inflantach. Samo przez się nasuwa się pytanie, czy odstępując Infanty Policie Łotwie nie było możności zabezpieczyć imienie pozostających tam Polaków o tyle, żeby przynajmniej z wolnej

rąki mogli sprzedać swoje majątki? Czyż dla tych milionów dolarów, z jakimi przyjechaliby do kraju (o ile pamiętam ogólny obszar własności polskiej na Inflantach wynosił około 350 tys. dziesięcin) nie znalazłoby się miejsca w naszym rolnictwie, handlu i przemysle?

A przedstawicielstwo nasze na Łotwie, do którego Polacy niejednokrotnie zwracali się o pomoc i radę — radziło nie wyjeżdżać do kraju, nie opuszczać tych placówek i trzymać się oburącz ziemi, — a jakiej? Tej, którą zabrał rząd Łotewski? Przypominało to zbawianą radę dawana człowiekowi, spadającemu z dużej wysokości, by trzymał się za... własny guzik.

Stała się wielka krzywda nie tylko dla tej garści zrzuconych obywateli polskich, stała się wielka krzywda dla spraw polskiej, a dla czego? No to chyba odpowie historia w przyszłości.

Jan Zawadzki
(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA MIEJSCOWA

(n) Ceny w Wilnie z dnia 12 kwietnia r. b.
Ziemniopiódło żyto loco Wilno 43 — 44 zł. za 100 klg. owies 39—43 (zależnie od gatunku), jęczmień browarowy 41—45, na kaszę 36—40, otręby żytnie 31—32,50 pszenne 32—33, ziemniaki 8,50—10,00. Tęszka spokojna. Dowóz słaby z powodu bezdroża.
Nasiona: seradela 35—37 zł. za 100 klg., jubin 30—34, koniczyna czerwona 420—450, koniczyna biała z domieszka szwedzkiej 360—380, koniczyna biała czysta 380—400, owies nasienny 44—48 zależnie od gatunku.
Mąka pszenna amerykańska 100—110 (w hurcie), 110—120 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 95—110, 60 proc. 80—90, żytnia 50 proc. 60—65, 60 proc. 55—60, razowa 40—45, kartoflana 80—90, gryczana 60—70, jęczmienna 55—60.
Chleb żytny 50 proc. 60—65, 60 proc. 55—60, razowy 40—45 gr. za 1 klg.
Kasza manna amerykańska 150—160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana cała 80—90, przetrzeana 85—95, perlowa 80—95, pęczak 50—60, jęczmień 70—80.
Mięso wołowe 250—260 gr. za 1 kg., cielęce 140—160, baranie 240—260, wieprzowe 260—280, schab 280—300, boczek 300—320, szynka świeża 300—320, wędzona 380—400.
Tłuszcz stonina krajowa i gat. 4.00 — 4.20, II gat. 350 — 380, szmalce wieprzowy 450—480, sadło 380—400.
Nabiał: mleko 40—45 gr. za 1 litr, smetana 250—260, twaróg 120—180 za 1 kg., ser twarogowy 180—220, masło niesolone 700—750, solone 550—600, desery 780—800.
Owoce: jabłka 180—200 gr. za 1 kg., gułszki 250—300.
Jaja: 150—170 za 1 dziesiątek.
Warzywa: kartofle 10—12 gr. za 1 kg., cebula 100—110, marchew 20—25 gr. za 1 kg., pietruszka 15—20 (pęczek), buraki 20—25 gr. za 1 kg., brukiew 20—25, ogórki kwas. 1000—1200 gr. za 100 szt., groch 55—65 gr. za 1 kg., fasola 65—70 gr. za 1 kg., kapusta świeża 50—60 kwazona 35—40, kalafior 200—300 za sztukę.
Cukier: kryształ 130—140 (w hur), 140—150 (w detalu) gr. za 1 kg., kosa 165 (w hurcie), 175 (w detalu) gr. za 1 kg.
Ryby: żyłki 450—480, śniecie 320—350 za 1 kg., szupkaki żywe 410—450, śniecie 250—280, okonie żywe 420—450, śniecie 280—300, karasie żywe (brak), śniecie (brak), karpie żywe 320—350, śniecie 250—280, leszcze żywe 420—450, śniecie 300—320, sielawa 180—200, wazacje żywe 400—420, śniecie 300—320, sandacze 280—300, eumy 200—250, miętury 200—220, slynka 100—150, płoć 120—180, drobne 50—80.
Drobi: kury 4.00—7.00 zł. za sztukę, kaczki żywe 5.00—8.00, bity 400—600, gęsi żywe 12.00—15.00, bity 10.00—12.00, zł. za sztukę.

Przygotowania do koronacji obrazu M. B. Ostrobramskiej.

W związku z koronacją obrazu M. B. Ostrobramskiej w Wilnie J. E. arcybiskup metropolita wileński ks. Romuald Jabrzykowski powołał specjalną komisję pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa sufragana Kazimierza Michalkiewicza z udziałem ks. prałata Franciszka Wołodźki, proboszcza parafii św. Teresy. W skład tej komisji weszli jako rzeczoznawcy prof. Ferdynand Ruszczyc, dalej konserwator wileński prof. Jerzy Remer, prof. inż. arch. Otto Krasnopolski, prof. Mieczysław Limanowski, ks. kapłan Piotr Sledziwski, arch. Jan Borowski i art. fot. Jan Bułhak.

Przygotowania do koronacji obrazu M. B. Ostrobramskiej w Wilnie J. E. arcybiskup metropolita wileński ks. Romuald Jabrzykowski powołał specjalną komisję pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa sufragana Kazimierza Michalkiewicza z udziałem ks. prałata Franciszka Wołodźki, proboszcza parafii św. Teresy. W skład tej komisji weszli jako rzeczoznawcy prof. Ferdynand Ruszczyc, dalej konserwator wileński prof. Jerzy Remer, prof. inż. arch. Otto Krasnopolski, prof. Mieczysław Limanowski, ks. kapłan Piotr Sledziwski, arch. Jan Borowski i art. fot. Jan Bułhak.

Melinit w piecu, przyczyną wybuchu.

W ubiegły poniedziałek straż graniczna pełniąca służbę w pobliżu wsi Przewalki pod Dusznikami zaalarmowana została silnym wybuchem. Wyjaśniło się, że wybuch nastąpił w mieszkaniu Łopacińskiego, który przez nieostrożność rzucił do pieca materiał wybuchowy (melinit). Dalsze dochodzenie ustaliło, że Łopaciński posiadał nielegalnie broń.

Zachodzi podejrzenie, że melinit przeznaczony był do fabrykacji bomb i znajdował się na przechowaniu u Łopacińskiego nie wypadowo, jako to usiłuje udowodnić. Nikt z znajdujących się podczas wybuchu w domu nie uległ porażeniu. W sprawie tej prowadzone jest energiczne śledztwo.

GIEŁDA WARSZAWSKA

13 kwietnia 1927 r.
Dewizy i waluty: Dolar 8,92, 8,94, 8,80; Holenderski 358, 358,90, 357,10; Londyński 43,46, 43,57, 43,35; Nowy-York 8,93, 8,95, 8,91; Paryż 35,05, 35,41, 34,95; Praga 26,50, 26,56, 26,44; Szwajcaryja 172,13, 172,56, 171,70; Wiedeń 125,82, 126,13, 125,51; Włochy 44,21, 44,32, 44,10.

Papiery Procentowe
5 pr. pożyczka konw. 65,00 65,25
Dolarowa 56,25 56,50 55,50
Pożyczka kolejowa 102,75
8 pr. list zastawny Banku Gosp. Kraj. 88,00
8 pr. List zastawny Banku Rol. 87,50 88,00
4,5 proc. Ziemi. st. 58,25 58,50 58,85
8 proc. warsz. 78,00 78,50
5 proc. warsz. 64,50 65,50
4,5 proc. warsz. 60,00

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 13 kwietnia 1927 r.
Papiery państwowe.
Dolarówka 5 dol. 57,50.
Listy zastawne.
Wil. B. Z. zł. 100 45,95

KRONIKA

CZWARTEK 14 Dnia

Wsch. st. o g. 4 m. 44
Zach. st. o g. 18 m. 30

Wielki W. i J. Jutro
Wielki, Anas

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 13—14 IV 1927 r.

Cisnienie średnie } 760
Temperatura średnia } + 5°C
Opad za dobę w mm. } —
Wiatr przeważający } Południowo-Wschodni

U w a g i: Pópochnurno. Minimum za dobę +3°C. Maximum za dobę +7°C. Tendencja barometryczna stały wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości, że w dn. 14, 15 i 16 jako w ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia wszelkie widowiska o charakterze rozrywkowym są zabronione.

— Konsulat Łotewski podaje do wiadomości, że będzie nieczynny: W czwartek—14 kwietnia, w piątek—15, w niedzielę—17, w poniedziałek—18, we wtorek—19 kwietnia.

MIEJSKA.

— (o) Rozszerzenie kompetencji komitetów rozbudowy miast. W najbliższym czasie ma wejść w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast. Art. pierwszy tego rozporządzenia stwierdza, że gminy miejskie obowiąz-

zane są podjąć akcję rozbudowy miasta. Art. 2 gi ustala komitety rozbudowy miast, do których wchodzi kandydaci, proponowani przez Magistrat i zatwierdzeni przez Radę miejską. Komitet określa program i termin rozbudowy, nabywa grunty, pomaga spółdzielniom mieszkaniowym i mieszkaniowo-budowlanym, instytucjom społecznym w budowie domów mieszkalnych. Komitet buduje nowe domy mieszkalne, gromadzi materiały budowlane, wywłaszcza place niezabudowane, doprowadza domy do stanu mieszkalnego i t. p. Nadto komitet wyjednywa pożyczki na cele budowlane, wykonywa remonty i dokonczena domu na koszt właściciela. Wytwornie materiałów budowlanych mogą być obejmowane w czasowy przymusowy zarząd przez gminę miejską.

Dla usprawnienia rozbudowy powstaje Państwowy Fundusz rozbudowy miast, który udziela pożyczek krótkoterminowych oraz na ich konwersję pożyczki długoterminowe amortyzacyjne. Wysokość pożyczek na domy mieszkalne ogólnie: a) gminom, spółdzielniom mieszkaniowym, instytucjom społeczno-humanitarnym wynosi 95 proc., b) spółdzielniom mieszkaniowo-budowlanym—90 proc., c) dla innych 80 proc. — kosztów budowy bez wartości placu.

Przy Ministerstwie Skarbu powstaje Państwowa Rada rozbudowy, do której między innymi wejdzie i przedstawiciel m. Wilna.

— (x) Godziny urzędowania w Magistracie w W. Piątek i w W. Sobotę. Według otrzymanych

140 złotych na miesiąc, jest główną w sztuce personą, a właściwie tą, dla której cała sztuka była napisana. Lecz dobry kompozytor muzyczny zasadniczego motywu—nie nadużywa. Staje się przeto tak, że już od połowy drugiego aktu zaczyna bardziej interesować ów drugi hrabia, Maurycy de Nohl, którego hr. Wojciech kupił za 1000 dolarów dlatego aby mu posłużyć jako urzędniczek, gdyż hr. Wojciech może faire la cour hrabini de Nohl lecz za nic w świecie niemógłby afiszować się z jakąś tam panią z biura urzędniczego. Niestety, gdy my się zaczynamy na dobre interesować wysokim inteligentem, który chwytła się nawet takiej deski ratunku aby nie pójść z kretelem na dno, ów hr. de Nohl bynajmniej, jak się okazuje, nie paraliłknieuczalony a choć pod szronem swizny, mogący się jeszcze bardzo a bardzo podobać kobiecie o wybredniejszym guście, ów typ, doskonałe nam zaprezentowany w pierwszym akcie, jakby się rozlał pod piórem Kiedrzyńskiego. Ma się wrażenie, że niebardzo on wie, co z nim począć. Wykierowuje go na ostłek na jakiegoś z czwartego wymiaru altruistę... Wolno sądzić, że—tak jakoś wyszło, bo niema w sztuce o co zaczepić tak heroiczną a nagłą cnoty.

AKADEMIC KA

— (o) W sprawie trupów żydowskich dla zakładów anatomicznych. Jak nas informują, w tych dniach odbyła się konferencja przedstawicieli żydowskich studentów medyków z Warszawy, Lwowa, Krakowa i Wilna w sprawie dostarczania trupów żydowskich dla zakładów anatomicznych. Między innymi uchwalono zwrócić się do rządu, aby w drodze dekretu lub ustawy sejmowej uregulowano tę sprawę. Ustawa ta ma przewidywać aby każde zwłoki bezdomnego zjada przysusowo były dostarczane zakładów anatomicznemu. Studenci medycyny wyznajni możliwość katolicyzmu zrzekli się zajmowania się sprawą dostarczania trupów żydowskich, gdyż to nie leży w ich kompetencji.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Zarząd kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 11 bm. zatwierdził m. in. następujące sprawy: wysłuchał sprawozdania delegatów z odbytej w Warszawie konferencji w sprawie rządowego projektu Ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego; przyjął do zatwierdzającej wiadomości komunikaty Dyrektora z wykonanych uchwał zarządu; na prośbę pracowników Kasy Chorych uchwalili wypłacić im gratyfikację świąteczną w wysokości 25 proc. obecnych poborów oraz umorzyć wypłaconą zaliczkę pracownikom w wysok. 30% uposaż., zarachowując ją jako zwrot potrąconych 4 1/2—6 proc. poborów; zatwierdził szereg pism i okólników Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, Okręgowego Związku Kas Chorych w Wilnie i Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie w sprawach: bilansu surowego, nadsyłania protokółów posiedzeń władz Kasy do Okręgowego Związku Kas Chorych w Wilnie, wydawania leków, składek ubezpieczeniowych za pracowników Kasy Chorych m. Wilna do Zakładu Ubezpieczeń od wypadków, oraz szereg innych drobnych spraw.

WOJSKOWA.

— (o) Skrócenie służby wojskowej dla maturzystów. Jak się dowiadujemy, obowiązujący dotychczas dla maturzystów 18-miesięczny czas służby został skrócony do 15-tu miesięcy z tem, że odsłużą go bez przerwy między 7 lipca b. r. a 1 października następnego roku. Maturzyści, którzy wykażą się przynajmniej 3-ch miesięczną służbą ochotniczą w czasie wojny polsko-bolszewickiej, otrzymają skrócenie służby wojskowej o dalsze 3 miesiące, czyli służbę będą tylko 12 miesięcy. Do szeregów będą oni wcieleni dopiero 1 października. Te same ulgi stosowane będą także do tych maturzystów, którzy bezpośrednio przed powołaniem do wojska brali udział w ćwiczeniach organizacyjnych przysposobienia wojskowego i uzyskał świadectwa z kursu w obzale letnim.

UNIERSYTECKA

— Kursy uzupełniające dla księży obrządku wschodniego. Przy wydziale teologicznym U. S. B. zorganizowane zostały swego czasu uzupełniające kursy dla księży unitów obrządku wschodniego, którzy przeszli na katolicyzm. Przed kilkoma dniami kursy te zostały zakończone. Ogółem uczęszczało na te kursa piętnastu księży

RÓŻNE.

— „Monarchista wileński” a prasa wileńska i pseudo wileńska. Wczorajsza prasa omawia ukazanie się „Monarchisty Wileńskiego”. Dziennikarstwo irytuje się na p. Hermanowicza, któremu zarzuca, że przed kilkoma laty na terenie Ligi Robotniczej „działał w sposób nie liczący się z godnością prezesa”. Zdaje się, że nie „licował” u p. Hermanowicza to głównie, że nie miał ściśle endekskich poglądów.

„Kurjer Wil.” napada na ukazanie się „Monarchisty” w sposób o wiele więcej złośliwy i prostacki. Wogóle jest nam bardzo przykro, — nam, — którzyśmy tak twierdzili, iż prostactwo „Dziennika” jest konkursowe, jest rekordowe, — przynajmniej obecnie, że „Kurjer Wileński” na tem polu przeszedł samego p. Obsta, swego mistrza, nie posiadając przytem tej zalety, którą miał zawsze p. Obsa, a mianowicie, że swoje ataki zaprawiał zawsze swolnym humorem, brukowym coprawda, lecz humorem.

„Kurjer” więc zaatakował strasznie „Monarch.” a nas także. Z opinia pisma które nikogo nie reprezentuje, do którego nikt się nie przynajnie, o którym absolutnie nie wiadomo kto je wydaje, nie liczymy się wcale. Lecz oto oburzyla nas indolencja, z którą dotyczy z mieszkańcami miasta Łodzi pisze, że „Słowo” traktuje lud wileński jako „durny piebs”. — My sami jesteśmy ludem wileńskim, wszystkimi wzmłami krwi z Wilnem jesteśmy związani. Jesteśmy tułsi naprawdę! Nie jest to specjalną zaletą oczywiscie, ani tytułom do wyższości, — to jasne, lecz jak śmieszni są ci Łodzianie, którzy z całych sił starają się odczytać od akcentu, jakim mówią z przyrodzenia i Woli Boskiej, i biorą lekcję mowy Śpiszerek i Popowszczyzny, lekcje które z takim trudem im przychodzi, jak niesłycha nie śmieszna jest ta łódzka generalna

Cz. Jankowski.

cią nie wolną od pewnej sztuczności frazowania i ekspresji w rzadkich tylko chwilach naprawdę rozgrzewając słuchacza.

W dwunastej „Rapsodji węgierskiej” więcej była uwadniona strona wirtuozowska, niżeli charakterystyczna muzyka węgierska.

Szczera wdzięczność należy się koncertantowi za wygłoszenie przed „Rapsodją neapolitańską” objaśnień treści programowej wszystkich części tej kompozycji. O ile czas pozwolił, w odpowiedzi na nasze oklaski, dodał artysta bardzo uprzejmie kilka sztuk nadprogramowych, pozabawiając jednak słuchaczy zaciekawiającego „Poematu” Skrablana, zapowiedzianego w programie. Trzeba mieć nadzieję, że zagra go nam, przyjeżdżając niedługo znowu.

Z prawdziwym zadowoleniem można było stwierdzić, że chór mieszany T-wa „Lutnia” znacznie się wzmógł ilościowo i wzbogacił głosowo, co też umożliwiło wykonanie — bodaj że po raz pierwszy w Wilnie — jednego z najpopularniejszych dzieł religijnych — „Słędem słow Zbawiciela” — Józefa Haydna, pierwomnie napisanego (dla miasta Kadyks) jako symfonia, następnie ułożonego na kwartet smycz-

kowy, aranżowanego w końcu, jako oratorium, przez młodszego brata mistrza—Michała H., też kompozytora bardzo cenionego.

Kto się kiedykolwiek bliżej zapoznał z trudnościami, napotykanymi w pracy nad zorganizowaniem takiego koncertu, ten nie będzie szczędził oznak podziwu dla energii i ofiarności wszystkich uczestników, a zwłaszcza dla dyrygenta J. Leśniewskiego, widząc tak poważne wyniki wieńczące znużoną i długą pracę przygotowawczą. Chór śpiewał pewnie i dźwięcznie, może trochę za mało urozmaicając dynamikę, i za wiele udzielał miejsca „mezzoforte” i trochę bojaźliwie atakując — czasami — nuty wysokie, lecz drobne te ustęki mogą być łatwo usunięte. O ile środki pozowały, zorganizowano mały zespół orkiestrowy i zrobiono wszystko, aby piękne dzieło przedstawić jaknajlepiej i cel ten osiągnięto w stopniu bardzo zasługującym na uznanie.

Michał Józefowicz.

Wrażenia teatralne.

Stefana Kiedrzyńskiego trzyaktowa komedia „Nie trzeba się niczemu dziwić” wystawiana w Teatrze Polskim. Rozpowiata z czarów i uroków gry, podobno, świetnej Junoszy Stępow-

skiego najnowsza komedia Kiedrzyńskiego nie zaprawowała ze sceny wileńskiego Teatru Polskiego naszej publiczności jak publiczność warszawskiego Teatru Małego a osobliwie niektórych recenzentów warszawskich.

Owsem, jest to utwór bardzo a bardzo utalentowanego pisarza, znającego scenę na wylot i opanowujący ją z zachowaniem temperamentem, co ani myśli zatrzymać się przed soczystym „psia krew!” lub notorycznie trywialnym wyrażeniem się. Owsem, mamy i w „Nie trzeba się dziwić” sytuacje niezmiernie zgrzesne a gładko jakby pękające przed oczami rozbawionych widzów; mamy główne figury jak żywe, wyraziste, plastyczne a cieżka ostrym i brutalnym dźwiękiem wcale bolesne. Wszystko to atoli nie potrafiło zamknąć nam oczu na mocno chwielną ideologię i dość skąpa całej tej dość nieprawdopodobnej awantury, na papierowość dzielnego, transatlantycznego Janka z Vera-Cruz, a najgorzej na wygrzywanie do ostatecznego rysiku figury hrabiego ramola, co gdy się przewleka, graniczy z nadużywaniem cierpliwości publiczności.

Prawda, że ów hr. Wojciech niezmiernie komiczny i zabawny „grzyb” rozmarowany w przeszłej, choć dość banalnej urzędniczek z pensją

agentura importu i eksportu białoruski i krajowości z Wilna i do Wilna.

Kto reguluje, kto tamuje ruch uliczny? Często dają się słyszeć narzekania na nieregularne kursowanie autobusów.

W dniu wczorajszym byliśmy świadkami następującego wypadku: autobus dający ul. Mickiewicza do Zwierzynca, zatrzymany został na prośbę przez jakiegoś otyłego pasażera, przy rogu ulicy 3 Maja.

Grub wydobyla się z autobusu powoli, ku zniecierpliwieniu reszty pasażerów. W tej jednak chwili podskoczył policjant konny, który zwrócił uwagę konduktora, że zatrzymywanie nie w miejscach postoju jest niedozwolone.

Na marginesie jednak tego drobnego wypadku, zanotować musimy inny, któregośmy również naocznie świadkami byli, przed jakimś dwoma — trzema tygodniami. Oto autobus dający taką samą drogą zatrzymując się na Mickiewicza przed domem Nr. 9, naprzeciw 3 komisariatu, a z autobusu wysiada... jeden z przodowników tego komisariatu, z teką pod pachą i wulgijskim krokiem rusza do komisariatu trzeciego.

Nie zawsze więc bywa, niestety, że policja powołana, czuwa i reguluje ruch uliczny, czasem go też... tamuje.

Podziękowanie. Nieważnym wyrażamy nasze szczerze podziękowanie Szkole Rysunkowej Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastików w Wilnie za bezinteresowne wykonanie „Grobu Chrystusowego” do kościoła św. Michała przez uczni tejże szkoły, według pomysłu p. profesora malarstwa ściennego-dekoracyjnego Zygmunta Pačkiewicza.

SS. Bernardynki. ZEBRANIA I ODCZYTY. Zebranie walne PMSZ. Z. W. Doroczne zwyczajne zebranie walne PMSZ. Z. W. odbędzie się we czwartek dn. 21 w. o godz. piątej po poł. w sali Stowarzyszenia Urzędników Państwowych przy ul. Mickiewicza Nr. 9 m. 3 z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie zebrania walnego (prezes dr. W. Węstawski), a) wybór prezydium zebrania walnego, 2. Przemówienia przedstawicieli władz i instytucji społecznych, 3. Sprawozdanie o działalności Towarzystwa (dr. St. Ciozda), 4. Sprawozdanie raży nadzorczej, 5. Uchwalenie preliminarza, 6. Wybory do centralnego zarządu i rady nadzorczej, 7. Wolne wnioski, 8. Zamknięcie walnego zebrania.

W razie nieprzybycia na walne zebranie wymaganej dla jego prawomocności ilości osób, odbędzie się zebranie powtórne tego samego dnia o godz. 6-tej w. i uchwały tego zebrania będą obowiązujące bez względu na liczbę obecnych.

NADESŁANE. Rejestracja niemieckich banknotów przedwojennych. Posiadacze przedwojennych banknotów niemieckich w Niemczech wszczęli akcję ku rewindkacji od Banku Rzeszy Niemieckiej wartości tych banknotów i w tym celu powstała sieć związków skupiających w sobie znaczne rzesze w celu wspólnej akcji. Związki posiadaczy banknotów tych rejestrują

wszystkich w czym posiadaniu banknoty takie znajdują się i działają przy współudziale najwybitniejszych sił adwokatury.

Rejestrację na okręg Wileński przeprowadza p. S. Silberstein w lokalu biura „Rachuba”, Wilno, ul. W. Pohlulanka Nr. 1-a, telef. Nr. 367.

TEATR I MUZYKA.

«Reduta» na Pohulance. Dziś przedstawienie zawieszono.

«Szopka nad szopkami». W najbliższą środę doczekamy się wreszcie kaskady śmiechu i satyry, od której warszawska publiczność przez trzy miesiące co wieczór dostawała ataków chorobliwego śmiechu.

Przedstawienia w Wilnie potrwają tylko przez pięć dni, po dwa seanse dziennie. Kto zatem nie chce odejść od wyprzedanej kasy, winien już zaopatrzyć się w bilety, które sprzedaje biuro «Orbis» (Mickiewicza 11).

Teatr Polski (sala «Lutnia»). W Wielki Piątek i Wielką Sobotę przedstawienia zawieszono.

Repertuar świąteczny Teatru Polskiego. W Niedziele 17 kwietnia o g. 3 m. 30 pp. — «Mecenas Bolbec i jego żona», zaś o g. 8 m. 15 w. — «W rajskim ogrodzie».

W poniedziałek 18 kwietnia o g. 3 m. 30 pp. — «Piomenna noc», o g. 8 m. 15 w. — «Nie trzeba się nicemu dziwić».

We wtorek 19 kwietnia o g. 3 m. 30 pp. — «Szal» (Obłąk), o g. 8 m. 15 w. — «W rajskim ogrodzie».

W środę 20 kwietnia o g. 8 m. 15 w. — «Nie trzeba się nicemu dziwić».

Cenę miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr. Bilety na wszystkie wymienione wyżej widowiska już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

Kasa Teatru Polskiego czynną jest od g. 11 rano do 9 w. bez przerwy.

W piątek i sobotę Wielkiego Tygodnia — od g. 11 rano do 9 w. pp.

Wielki Koncert Religijny. Dziś w czwartek o g. 8 m. 15 w. w Sali Teatru Polskiego odbędzie się Wielki Koncert Religijny poświęcony chórów «Bazyliki», «Ogniska Kolejowego» i «Echa» pod dyr. prof. Władysława Kalinowskiego.

W programie: Schubert, Montezuma, Gubinski X, Nowikow, Sulivan, Surzyński X, Guonod i Rheinberger.

Bilety w cenie od 30 gr. do 3 zł. są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

Wielki poranek Beethovenowski w Teatrze Polskim. Wobec olbrzymiego powodzenia koncertu ku uczeniu setnej rocznicy zgonu Beethovena, w poniedziałek 18. b. m. w sali Teatru Polskiego odbędzie się Wielki poranek Beethovenowski, złożony z arcydzieł wielkiego kompozytora.

Udział I ora: Wil. Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Adama Wylezińskiego, oraz solistów: świetna pianistka Róża Nadełmińska i uświatowany wirtuoz skrzypce prof. A. Kontorowicz. Początek o g. 12 m. 30 pp. Bilety po cenach niskich w kasie Teatru od g. 11-12 r. do 9 w. bez przerwy.

Pienia religijne. Chór mieszany T-wa Muz. «Lutnia» wykona w Wielki piątek przy Grobie Zbawiciela pienia religijne: 1) o g. 5 wiecz. w kościele św. Jakoba i Filna, 2) o g. 7 wiecz. w kościele św. Teresy (Ostobranskim) — w połączeniu z kościelnym chórem miejscowym. Wykonany będzie utwór J. Lesniewskiego: «Staat Mater».

RADJO. Program stacji warszawskiej. 15.00—15.25. K-munikaty, gospodarczy i meteorologiczny.

15.30—15.55. Odczyt dla maturzystów szkół średnich z działy literatury polskiej p. t. «Charakterystyka Romantyzmu», wygłosi prof. Stanisław Górecki.

16.00—16.25. Wła prelekcja dla maturzystów z cyklu «Nauka o Polsce współczesnej», wygłosi prof. Aleksander Janowski.

17.00—17.25. Odczyt p. t. «Dzień przedziwne zagranicą i u nas», wygłosi Dr. Stanisław Stypkowski.

17.30—17.55. «Wśród książek», najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki.

18.00. Koncert religijny. Wykonawcy: Warszawski chór Cecylijski pod dyr. O. Florjana, Stan. Nawrocki (fisharmonja) i Al. Wasielewski (śpiew).

18.40—19.00. Rozmaitości. 19.00—19.25. 15-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektor: p. M. M. Gardner.

19.30—19.55. Odczyt p. t. «Wiosenna opieka nad pszczołami», wygł. p. Stanisław Brzeźko (dla «Kolejowców»).

19.55—20.10. Komunikat rolniczy. 20.10—20.30. Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty.

20.30. Koncert wieczorny. 20.30. Trasmisja z Krakowa.

WYPADKI I KRADZIEŻE. Wykrycie tajnego domu gry w karty. Nocny ubiegłej policja wkroczyła do mieszkania M. Szymańskiego (Mickiewicza 15) podejrzanej organizacji i siebie gry hazardowej. Na miejscu zastano czternastu graczy. Wśród obecnych było kilka osób, co do których są pewne dane, że gra w karty jest ich stałym zajęciem. Grano w makao. Policja ograni

czyła się do sejsania protokołu z wciągnięciem nazwisk. Smutne, że wśród graczy było kilku urzędników.

W tym tygodniu jest to już drugi dom gry ujawniony przez policję.

Len do Łotwy, droga szmuglu. W pobliżu Słobódki patrol KOP zauważył czterech osobników usiłujących przejść granicę w stronę

Z SĄDÓW.

Nedorozwinięty podpalacz.

Ośmastoletni Aleksander Dmitrenica służył w ciągu kilku lat jako parobek u gospodarza wiejskiego Włodzimierza Sieczka. Obowiązki swoje wykonywał sumiennie, tak, że naogół gospodarz był z niego zadowolony. Miał on wprawdzie swoje narowy: Zdradził bowiem do pewnego stopnia anomalność, wwołując często swym dziwnym postępowaniem zdziwienie i obcość. Nie robił jednak nic takiego, coby go postawiło w kolizji z kodeksem karnym.

Aż raz w nocy Włodzimierz Sieczka ku wielkiemu przerażeniu zobaczył przez okno swój cały dobytek ogarnięty łuną pożaru. Wybieciał na podwórce i zauważył uciekającego od ognia swego parobka Dmitrenica.

Aleksander Dmitrenica został aresztowany. Zapytany dlaczego podpalił słoje gospodarza, tłumaczył się, że chciał się ograżać. Sąd Okręgowy skazał go na 3 lata więzienia. W Sądzie Apelacyjnym me. Florczak domaga się poddania oskarżonego ponownie ekspertyzie lekarskiej dla ustalenia jego niepoczytalności. Sad odrzucił wniosek obrony, nie uwzględniając okoliczności łagodzące zredukował nedorozwiniętemu podpalczowi karę do 1 roku więzienia.

Szantażysta. J. Kościakowski jest specjalistą w szantażowaniu narynych. W niepełnym bowiem pół roku zdążył w ten sposób «nacłagać» kilkanaście osób.

Plan każdorazowego szantażu był bardzo sprytnie przemyślany. Kościakowski udawał wielką figurę wywiadowczą i powołując się na rękome znajomości z kierownikami siłami wywiadu omawiał tajemnicie sprawy i upatrzoną ofiarę, wydłużając w końcu jakąś grubszą sumę. Ozywiała nie zawsze mu się to udawało, czego najlżejszym dowodem jest onegdajszą rozprawa w Sądzie Okręgowym, gdzie Kościakowski zasiadł na ławie oskarżonych, odpowiadając za szantaż.

Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych pod przewodnictwem sędziego Jodewicza.

Kościakowski został skazany na 10 miesięcy więzienia.

Za obrazę naczelnika więzienia łukieskiego. Stanisław Mejerowicz, liczący obecnie 52 lata, od siedmiu lat pełni w tutejszym więzieniu na Łukiszczach funkcję dozorcę więziennego. Obowiązki swoje wykonywał przez cały czas sumiennie, tak, że cieszył się bardzo dobrą opinią u władz przełożonych.

Ten stan trwał do czerwca 1925 roku, kiedy to wspomniany Mejerowicz piętnięc służbę na warcie przy bramie więziennej w stanie nieco podchmielony, wdał się w spór z pracownikami warszawskich, których nie chciał przepuścić przez bramę.

Na interwencję przełożonych, którzy wydali mu rozkaz wypuszczenia wspomnianych pracowników, zareagował wyzywającą postawą, wypowiadając pod ich adresem szereg niearytmicznych zdań.

Wziewany do gabinetu komendanta więzienia p. Bartoszewicza, zachował się arogancko, wsczytnając ze swym przełożonym kłótnie.

Został aresztowany za niesubordynację i postawiony w stan oskarżenia za obrazę przełożonego.

Onegdaj zasiadł on na ławie oskarżonych w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego, odpowiadając za art. 154 K. K. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych, Przewodniczył obradom sędzia Jodewicz.

Stanisław Mejerowicz został skazany za art. 532 na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem wykonania kary na przeciąg 5 lat.

Echa zbrodni na ulicy Lwowskiej. W dniu 18 maja 1924 o godzinie 8-jej wieczorem przez ulicę Lwowską przechodziły dwie uczennice. Naprzeciw nich jechała sieć dorożka. Nagle usłyszały one okrzyk: «Stop! Nim się zorientowały skąd ten głos dochodził, padł strzał i jedna z uczennic, jak się później okazało Tekla Kretowiczówna ciężko ranna w brzuch, osunęła się na ziemię. Dorożkarz podjął białym konia i wykrzyknął: znikł za rogiem ulicy.

Świadkowie tego tragicznego zajścia zauważyli numer oddalający się dorożki, komunikując o ewem społeczeństwu organom policji.

Tymczasem ranna Tekla Kretowiczówna została przewieziona do szpitala miejskiego i po czterech dniach wyzioną ducha.

Wszystkie energiczne dochodzenie i na podstawie numeru dorożki odnalazła jej właścicielka. Był nim Zenon Kondratowicz, którego policja aresztowała.

Aresztowany nie przyznał się do winy. Tłumaczył się, że nie ma i nigdy nie miał rewolwera, że w krytycznym dniu nie przejechał ulicą Lwowską i t. d.

Jednak wiadomem było, że w dniu popełnienia zbrodni Kondratowicz «trzymam kosza» od swej narzeczonej — jak ją nazy-

wała się do sejsania protokołu z wciągnięciem nazwisk. Smutne, że wśród graczy było kilku urzędników.

W tym tygodniu jest to już drugi dom gry ujawniony przez policję.

Len do Łotwy, droga szmuglu. W pobliżu Słobódki patrol KOP zauważył czterech osobników usiłujących przejść granicę w stronę

Łotwy. Podczas pościgu jednego z nich Jana Piwczyskiego udało się ująć. Uciekający przemytnicy porzucili szesć i pół pudów lnu. Piwczyski nie zdradził dotąd nazwisk współtowarzyszy. Len skonfiskowano i odesłano do urzędu celnego w Turmontach.

Łotwy. Podczas pościgu jednego z nich Jana Piwczyskiego udało się ująć. Uciekający przemytnicy porzucili szesć i pół pudów lnu. Piwczyski nie zdradził dotąd nazwisk współtowarzyszy. Len skonfiskowano i odesłano do urzędu celnego w Turmontach.

Łotwy. Podczas pościgu jednego z nich Jana Piwczyskiego udało się ująć. Uciekający przemytnicy porzucili szesć i pół pudów lnu. Piwczyski nie zdradził dotąd nazwisk współtowarzyszy. Len skonfiskowano i odesłano do urzędu celnego w Turmontach.

Łotwy. Podczas pościgu jednego z nich Jana Piwczyskiego udało się ująć. Uciekający przemytnicy porzucili szesć i pół pudów lnu. Piwczyski nie zdradził dotąd nazwisk współtowarzyszy. Len skonfiskowano i odesłano do urzędu celnego w Turmontach.

Łotwy. Podczas pościgu jednego z nich Jana Piwczyskiego udało się ująć. Uciekający przemytnicy porzucili szesć i pół pudów lnu. Piwczyski nie zdradził dotąd nazwisk współtowarzyszy. Len skonfiskowano i odesłano do urzędu celnego w Turmontach.

Łotwy. Podczas pościgu jednego z nich Jana Piwczyskiego udało się ująć. Uciekający przemytnicy porzucili szesć i pół pudów lnu. Piwczyski nie zdradził dotąd nazwisk współtowarzyszy. Len skonfiskowano i odesłano do urzędu celnego w Turmontach.

Łotwy. Podczas pościgu jednego z nich Jana Piwczyskiego udało się ująć. Uciekający przemytnicy porzucili szesć i pół pudów lnu. Piwczyski nie zdradził dotąd nazwisk współtowarzyszy. Len skonfiskowano i odesłano do urzędu celnego w Turmontach.

Łotwy. Podczas pościgu jednego z nich Jana Piwczyskiego udało się ująć. Uciekający przemytnicy porzucili szesć i pół pudów lnu. Piwczyski nie zdradził dotąd nazwisk współtowarzyszy. Len skonfiskowano i odesłano do urzędu celnego w Turmontach.

Łotwy. Podczas pościgu jednego z nich Jana Piwczyskiego udało się ująć. Uciekający przemytnicy porzucili szesć i pół pudów lnu. Piwczyski nie zdradził dotąd nazwisk współtowarzyszy. Len skonfiskowano i odesłano do urzędu celnego w Turmontach.

Kino-teatr. „Helios“ ul. Wileńska 38.

Dziś Sensacja doby obecnej! Zachwycający film! „Znak Zorry“ w roli głównej DOUGLAS FAIRBANKS bohater f. «Zło dzieje z Bagdadu» który zdumiewa, przeraża, zachwyca, porwał Pojednęk nerwów i siły. Fascynujące sceny. Dla młodzieży wstęp dozwolony.

Dziś OSTAINI DZIEŃ! „Kochanka oficera ochrony“ dramat csnuty na tle prawdziwego zdarzenia w Rosji w 10 akt. W rolach głównych Wł. GAJDAROW, H. MIERENDORF i MARCELLA ALBANI. Spieszczy ujrzeć 14, 15 i 16 kwietnia Kino nie czynne.

Kino-Teatr „Polonia“ ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś OSTAINI DZIEŃ! „Kochanka oficera ochrony“ dramat csnuty na tle prawdziwego zdarzenia w Rosji w 10 akt. W rolach głównych Wł. GAJDAROW, H. MIERENDORF i MARCELLA ALBANI. Spieszczy ujrzeć 14, 15 i 16 kwietnia Kino nie czynne.

Kino-Teatr „Stella“ ul. Wielka 30.

Dziś OSTAINI DZIEŃ! „Kochanka oficera ochrony“ dramat csnuty na tle prawdziwego zdarzenia w Rosji w 10 akt. W rolach głównych Wł. GAJDAROW, H. MIERENDORF i MARCELLA ALBANI. Spieszczy ujrzeć 14, 15 i 16 kwietnia Kino nie czynne.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostobranska 5).

Dziś OSTAINI DZIEŃ! „Kochanka oficera ochrony“ dramat csnuty na tle prawdziwego zdarzenia w Rosji w 10 akt. W rolach głównych Wł. GAJDAROW, H. MIERENDORF i MARCELLA ALBANI. Spieszczy ujrzeć 14, 15 i 16 kwietnia Kino nie czynne.

Dziś OSTAINI DZIEŃ! „Kochanka oficera ochrony“ dramat csnuty na tle prawdziwego zdarzenia w Rosji w 10 akt. W rolach głównych Wł. GAJDAROW, H. MIERENDORF i MARCELLA ALBANI. Spieszczy ujrzeć 14, 15 i 16 kwietnia Kino nie czynne.

Dziś OSTAINI DZIEŃ! „Kochanka oficera ochrony“ dramat csnuty na tle prawdziwego zdarzenia w Rosji w 10 akt. W rolach głównych Wł. GAJDAROW, H. MIERENDORF i MARCELLA ALBANI. Spieszczy ujrzeć 14, 15 i 16 kwietnia Kino nie czynne.

Teatr Rewjii „Kakadu“ Dąbrowskiego 5.

TELEGRAM! S. Śliwinski b. dyrektor teatrów lwowskich «Bagatela» i «U» oraz Warszawska art. liter. «Mignon» i «Bldorado» zawiadamia „KAKADU“ ulica Dąbrowskiego 5, szereg przedstawień rewjowych, z udziałem wybitnych sił artystycznych teatrów stołecznych, z uroczą primadonną operetki Warszawskiej p. Noskowska na czele. Szczegóły nastąpią w «Sicz».

TELEGRAM! S. Śliwinski b. dyrektor teatrów lwowskich «Bagatela» i «U» oraz Warszawska art. liter. «Mignon» i «Bldorado» zawiadamia „KAKADU“ ulica Dąbrowskiego 5, szereg przedstawień rewjowych, z udziałem wybitnych sił artystycznych teatrów stołecznych, z uroczą primadonną operetki Warszawskiej p. Noskowska na czele. Szczegóły nastąpią w «Sicz».

TELEGRAM! S. Śliwinski b. dyrektor teatrów lwowskich «Bagatela» i «U» oraz Warszawska art. liter. «Mignon» i «Bldorado» zawiadamia „KAKADU“ ulica Dąbrowskiego 5, szereg przedstawień rewjowych, z udziałem wybitnych sił artystycznych teatrów stołecznych, z uroczą primadonną operetki Warszawskiej p. Noskowska na czele. Szczegóły nastąpią w «Sicz».

Two Radio-Techniczne „Elektrik“ Wilno, ul. Wileńska 24, telef. Nr 10-38.

Poleca wykwintne odbiorniki od 1 do 8 lamp oraz pierwszorzędny sprzęt radiowy na raty. Ceny konkurencyjne. ODDZIAŁY: GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa Nr 29, WÓJKO-WYSK—ul. Zamkowa Nr 9, telef. Nr 108, LIDA—ul. Suwalska Nr 65.

Poleca wykwintne odbiorniki od 1 do 8 lamp oraz pierwszorzędny sprzęt radiowy na raty. Ceny konkurencyjne. ODDZIAŁY: GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa Nr 29, WÓJKO-WYSK—ul. Zamkowa Nr 9, telef. Nr 108, LIDA—ul. Suwalska Nr 65.

Poleca wykwintne odbiorniki od 1 do 8 lamp oraz pierwszorzędny sprzęt radiowy na raty. Ceny konkurencyjne. ODDZIAŁY: GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa Nr 29, WÓJKO-WYSK—ul. Zamkowa Nr 9, telef. Nr 108, LIDA—ul. Suwalska Nr 65.

SOLEC Zakład Wód Mineralnych i Kąpieli Błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artetyzmie, przyzniciu, chorobach skórnych i nerwowych. Otwarty od 1 maja do 30 września. Informacje i prospekt wysyła Zarząd Solca, poczta SOLEC—ZDRÓJ.

Z CAŁEJ POLSKI. Zgon poety. W dniu 11 bm. zmarł w Bydgoszczy, po długich i ciężkich cierpieniach, Wacław Denhoff-Czarnocki, ppur. I Brygady Legionów, komendant Okręgu POW w Lublinie, jeden z obrońców Lwowa ostatnio kapitan WP. odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Zmarły kapitan Wacław Denhoff-Czarnocki, znany był również jako poeta, zamieszczał swe poezje w „Tygodniku Ilustrowanym” a wydane dwa tomy jego utworów poetyckich zyskały wysokie uznanie fachowej krytyki.

NA ŚWIĘTA artykuły spożywcze, perfumeryjne i galanteryjne najtaniej nabyć można w Wojskowym Zjednoczeniu Spożyczym ul. Mickiewicza 13. Tel. 476. Otrzymano wielki wybór olaszcy gumowych.

OKAZJA DYWANY francuskie różnych rozmiarów za pół ceny SKLEP UNIWERSALNY L. ZĄŁKIND ul. Wielka 47.

SOLEC Zakład Wód Mineralnych i Kąpieli Błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artetyzmie, przyzniciu, chorobach skórnych i nerwowych. Otwarty od 1 maja do 30 września. Informacje i prospekt wysyła Zarząd Solca, poczta SOLEC—ZDRÓJ.

Z CAŁEJ POLSKI. Zgon poety. W dniu 11 bm. zmarł w Bydgoszczy, po długich i ciężkich cierpieniach, Wacław Denhoff-Czarnocki, ppur. I Brygady Legionów, komendant Okręgu POW w Lublinie, jeden z obrońców Lwowa ostatnio kapitan WP. odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Zmarły kapitan Wacław Denhoff-Czarnocki, znany był również jako poeta, zamieszczał swe poezje w „Tygodniku Ilustrowanym” a wydane dwa tomy jego utworów poetyckich zyskały wysokie uznanie fachowej krytyki.

NA ŚWIĘTA artykuły spożywcze, perfumeryjne i galanteryjne najtaniej nabyć można w Wojskowym Zjednoczeniu Spożyczym ul. Mickiewicza 13. Tel. 476. Otrzymano wielki wybór olaszcy gumowych.

OKAZJA DYWANY francuskie różnych rozmiarów za pół ceny SKLEP UNIWERSALNY L. ZĄŁKIND ul. Wielka 47.

SOLEC Zakład Wód Mineralnych i Kąpieli Błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artetyzmie, przyzniciu, chorobach skórnych i nerwowych. Otwarty od 1 maja do 30 września. Informacje i prospekt wysyła Zarząd Solca, poczta SOLEC—ZDRÓJ.

Z CAŁEJ POLSKI. Zgon poety. W dniu 11 bm. zmarł w Bydgoszczy, po długich i ciężkich cierpieniach, Wacław Denhoff-Czarnocki, ppur. I Brygady Legionów, komendant Okręgu POW w Lublinie, jeden z obrońców Lwowa ostatnio kapitan WP. odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Zmarły kapitan Wacław Denhoff-Czarnocki, znany był również jako poeta, zamieszczał swe poezje w „Tygodniku Ilustrowanym” a wydane dwa tomy jego utworów poetyckich zyskały wysokie uznanie fachowej krytyki.

NA ŚWIĘTA artykuły spożywcze, perfumeryjne i galanteryjne najtaniej nabyć można w Wojskowym Zjednoczeniu Spożyczym ul. Mickiewicza 13. Tel. 476. Otrzymano wielki wybór olaszcy gumowych.

OKAZJA DYWANY francuskie różnych rozmiarów za pół ceny SKLEP UNIWERSALNY L. ZĄŁKIND ul. Wielka 47.

SOLEC Zakład Wód Mineralnych i Kąpieli Błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artetyzmie, przyzniciu, chorobach skórnych i nerwowych. Otwarty od 1 maja do 30 września. Informacje i prospekt wysyła Zarząd Solca, poczta SOLEC—ZDRÓJ.

Z CAŁEJ POLSKI. Zgon poety. W dniu 11 bm. zmarł w Bydgoszczy, po długich i ciężkich cierpieniach, Wacław Denhoff-Czarnocki, ppur. I Brygady Legionów, komendant Okręgu POW w Lublinie, jeden z obrońców Lwowa ostatnio kapitan WP. odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Zmarły kapitan Wacław Denhoff-Czarnocki, znany był również jako poeta, zamieszczał swe poezje w „Tygodniku Ilustrowanym” a wydane dwa tomy jego utworów poetyckich zyskały wysokie uznanie fachowej krytyki.

NA ŚWIĘTA artykuły spożywcze, perfumeryjne i galanteryjne najtaniej nabyć można w Wojskowym Zjednoczeniu Spożyczym ul. Mickiewicza 13. Tel. 476. Otrzymano wielki wybór olaszcy gumowych.

OKAZJA DYWANY francuskie różnych rozmiarów za pół ceny SKLEP UNIWERSALNY L. ZĄŁKIND ul. Wielka 47.

SOLEC Zakład Wód Mineralnych i Kąpieli Błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artetyzmie, przyzniciu, chorobach skórnych i nerwowych. Otwarty od 1 maja do 30 września. Informacje i prospekt wysyła Zarząd Solca, poczta SOLEC—ZDRÓJ.

Z CAŁEJ POLSKI. Zgon poety. W dniu 11 bm. zmarł w Bydgoszczy, po długich i ciężkich cierpieniach, Wacław Denhoff-Czarnocki, ppur. I Brygady Legionów, komendant Okręgu POW w Lublinie, jeden z obrońców Lwowa ostatnio kapitan WP. odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Zmarły kapitan Wacław Denhoff-Czarnocki, znany był również jako poeta, zamieszczał swe poezje w „Tygodniku Ilustrowanym” a wydane dwa tomy jego utworów poetyckich zyskały wysokie uznanie fachowej krytyki.

NA ŚWIĘTA artykuły spożywcze, perfumeryjne i galanteryjne najtaniej nabyć można w Wojskowym Zjednoczeniu Spożyczym ul. Mickiewicza 13. Tel. 476. Otrzymano wielki wybór olaszcy gumowych.

OKAZJA DYWANY francuskie różnych rozmiarów za pół ceny SKLEP UNIWERSALNY L. ZĄŁKIND ul. Wielka 47.

SOLEC Zakład Wód Mineralnych i Kąpieli Błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artetyzmie, przyzniciu, chorobach skórnych i nerwowych. Otwarty od 1 maja do 30 września. Informacje i prospekt wysyła Zarząd Solca, poczta SOLEC—ZDRÓJ.

Z CAŁEJ POLSKI. Zgon poety. W dniu 11 bm. zmarł w Bydgoszczy, po długich i ciężkich cierpieniach, Wacław Denhoff-Czarnocki, ppur. I Brygady Legionów, komendant Okręgu POW w Lublinie, jeden z obrońców Lwowa ostatnio kapitan WP. odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Zmarły kapitan Wacław Denhoff-Czarnocki, znany był również jako poeta, zamieszczał swe poezje w „Tygodniku Ilustrowanym” a wydane dwa tomy jego utworów poetyckich zyskały wysokie uznanie fachowej krytyki.

NA ŚWIĘTA artykuły spożywcze, perfumeryjne i galanteryjne najtaniej nabyć można w Wojskowym Zjednoczeniu Spożyczym ul. Mickiewicza 13. Tel. 476. Otrzymano wielki wybór olaszcy gumowych.

OKAZJA DYWANY franc